

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

NAUCZANIE CHRYSTUSA PANA W PRZYPOWIEŚCIACH
O ROBOTNIKACH W WINNICY I O SYNU MARNOTRAWNYM

1. Pochodzenie przypowieści od Chrystusa Pana stwierdzają wszyscy uczeni protestanckiego obozu. Uważają oni jednak, że dziś znane przypowieści nie są dokładnym powtórzeniem tego, co głosił Jezus. Poza drobnymi odchyleniami wypowiedzi ich idą za A. Jülicherem¹, a najlepszym wyrazicielem ich opinii jest J. Jeremias².

Zdaniem A. Jülichera Chrystus Pan głosił przypowieści. Były to jednak opowiadania o formie zrozumiałej dla rolników, rybaków i innych prostych ludzi, którzy byli jego słuchaczami. Dzisiejsze zaś przypowieści są trudne do zrozumienia, zawile i zagadkowe. Wychodząc więc z założenia, że Chrystus Pan nie mógł głosić alegorii, A. Jülicher twierdził, że do prostych przypowieści Chrystusa Pana autorowie Ewangelii wprowadzili alegoryczne elementy, a przez to zmienili i zaciemnili ich sens³.

¹ A. Jülicher, *Die Gleichnisse Jesu*, t. I—II, Tübingen 1910².

² J. Jeremias, *Die Gleichnisse Jesu*, Göttingen 1954³.

³ A. Jülicher, op. cit., t. I, s. 25—118, 350 n. A. Loisy (*Etudes évangéliques*, Paris 1902) powtórzył i rozpowszechnił myśli A. Jülichera. Twierdził, że do przypowieści o robotnikach w winnicy Ewangelista dodał autentyczne słowa Chrystusa Pana o ostatnich, którzy staną się pierwszymi i odwrotnie. Przez to zaś ta przypowieść stała się usprawiedliwieniem pozycji, jaką zajął późno nawrócony św. Paweł do tych Apostołów, którzy należeli do grupy dwunastu towarzyszy Chrystusa Pana.

M. Dibelius (*Die Formgeschichte des Evangeliums*, Tübingen 1933²) przypowieściami zajmował się mało, a dwie przypowieści, które nas interesują, omawia krótko. Jego zdaniem ewangeliczne przypowieści należą do legend, tj. tych opowiadań, które powstały na skutek tendencji paraneptycznych w trzeciej, ostatniej fazie pierwotnej katechezy. Mimo to stwierdza, że przypowieści o robotnikach w winnicy i o synu marno-

Zdaniem J. Jeremiasa Jezus głosił przypowieści przeciwko faryzeuszom, Apostołowie zaś powtarzając je, dostosowali do nowego, chrześcijańskiego środowiska. Odnosili je do wier-nych, a przez podkreślanie ubocznych szczegółów zatracili główną myśl i zmienili sens przypowieści.

J. Jeremias idąc w tym za A. Jülicherem i uczonymi ze szkoły tzw. *Formgeschichte*, przypowieść o robotnikach w winnicy podaje jako typową do wykazania, jak zmiana środowiska, w którym przypowieść była głoszona, wpłynęła na zmianę głównej myśli w tej przypowieści wyrażonej. Przypowieść ta głoszona przez Chrystusa Pana jako usprawiedliwienie dobroci Boga i zwrócona przeciwko faryzeuszom, w nowych warunkach musiała być zwrócona do członków gminy chrześcijańskiej. Punkt ciężkości więc całej przypowieści położono już nie na podkreśleniu dobroci Boga, ale po nadaniu przypowieści charakteru alegorii, na wyplacie. W związku z tym dołączono do przypowieści luźne zdania Chrystusa Pana wypowiedziane w innym kontekście: „wielu zaś będzie pierwszych ostatnimi, a ostatnich pierwszymi” oraz „wielu bowiem jest wezwanych, ale mało wybranych”. Przez to zaś przypowieść, która głosiła równe wynagrodzenie dla wszystkich, zaczęła głosić odwró-

trawnym pochodzą od Chrystusa Pana, a należą do tego typu opowiadań, który był bardzo dobrze dostosowany do zachowania w pamięci. Z tego względu katecheza pierwotna tylko drobne porobiła w nim zmiany, które polegały na rozszerzeniu tego, co w przypowieści jest istotne, a skróceniu tego, co uboczne. W przypowieści o synu marnotrawnym M. Dibelius widział zastosowanie prawa powtarzania się z ludowych opowiadań, w słowach, które syn marnotrawny planuje powiedzieć do ojca, a potem je wypowiada. Zdaniem M. Dibeliusa Jezus w przypowieści o synu marnotrawnym wykorzystał jakieś istniejące już opowiadanie i nadał mu inne znaczenie (251 n).

R. Bultmann (*Die Geschichte der synoptischen Tradition*, Göttingen 1931²), który nie bada praw, jakie miały jakoby rządzić pierwotną katechezą, jak M. Dibelius, ale same teksty, przypowieści zalicza do tzw. słów Pańskich (*Herrenworte*). Jest przekonany o tym, że może nawet pierwsi chrześcijanie własne opowiadania przypisali Chrystusowi. Nie widzi możliwości rozpoznania pierwotnego sensu przypowieści o robotnikach w winnicy ani dojścia, przeciwko komu ona była zwrócona. W przypowieści o synu marnotrawnym, jego zdaniem, pierwsza część była pierwotnie krótsza (212—220).

cenie porządku, jaki ma nastąpić na sądzie ostatecznym. Nie wiele zaś znaczący szczegół wypłacania „począwszy od ostatnich aż do pierwszych” nabrał zasadniczego znaczenia⁴.

Zmiany, jakich A. Jülicher, J. Jeremias i inni uczeni protestanccy dopatrują się w przypowieściach, są zasadnicze. Dotyczą one głównej myśli wypowiedzianej w przypowieściach przez Chrystusa Pana. Po wyjaśnieniu zatem możliwości istnienia alegorycznych elementów w nauczaniu Chrystusa Pana, jakie ze strony uczonych katolickich⁵ i niekatolickich⁶ już zostało zrobione, należy w sposób pozytywny zbadać, jaka jest główna myśl i właściwy sens interesujących nas przypowieści o robotnikach w winnicy i o synu marnotrawnym w nauczaniu Chrystusa Pana. W tym celu omówimy dotychczas spotykane interpretacje tych przypowieści, aby po zwróceniu uwagi na ich słabe strony podać tę interpretację, którą w dzisiejszym stanie badań można uważać za najlepiej wyjaśniającą myśl Chrystusa Pana. Wniosek o tym, że autorowie Ewangelii nie zmienili głównej myśli przypowieści wygłoszonych przez Chrystusa Pana, te wywody zakończy.

2. W egzegezie przypowieści o robotnikach w winnicy spotykamy się przede wszystkim z interpretacją alegoryczną. Już Orygenes znał dwa alegoryczne sposoby jej wykładania: ten, który mówi o historii objawienia i drugi, odnoszący wszystkie szczegóły przypowieści do nawrócenia się z grzechów w jednym z okresów ludzkiego życia.

Jeśli się przyjmie założenie, że przypowieść o robotnikach w winnicy mówi o historii objawienia Bożego w świecie, to

⁴ J. Jeremias, op. cit., s. 19—24, 86, 111—113.

⁵ L. Fonck, *Die Parabeln des Herrn*, Innsbruck 1909³; D. Buzy, *Introduction aux paraboles évangéliques*, Paris 1912; M. Meinertz, *Die Gleichnisse Jesu* (Biblische Zeitfragen 8, 3—4), Münster 1921³, s. 18—25, 36 n.; J. M. Vosté, *Parabola selectae Domini nostri Jesu Christi*, Romae 1933², s. 54—64.

⁶ Zob. P. Fiebig, *Altjüdische Gleichnisse und die Gleichnisse Jesu*, Tübingen 1904. P. Fiebig, *Die Gleichnisreden Jesu im Lichte der rabbinischen Gleichnisse des neutestamentlichen Zeitalters*, Tübingen 1912. Por. C. A. Bugge, *Hauptparabeln Jesu*, Giessen 1903.

wtedy wszystkie szczegóły przypowieści nabiorą odpowiedniego do tego znaczenia. Właściciel winnicy w przypowieści będzie przedstawiał Boga. Dzień podzielony na godziny, to okresy objawienia Bożego. Robotnicy, których wynajmował gospodarz co pewien czas, oznaczaliby patriarchów i proroków, których imiona nawet są przez egzegetów wymieniane. Godzina, w której gospodarz wezwał do winnicy ostatnich robotników, oznaczałaby czasy Chrystusa Pana. Wymówka, że ich dotychczas nikt nie wynajął, wskazywałaby na to, że poganie których w ostatniej godzinie wzywa się do Królestwa Bożego, nie mieli dotychczas proroków, którzy by ich wzywali wcześniej. To, że im wypłacono wcześniej aniżeli pierwszym robotnikom, miałyby oznaczać, że poganie przystępują do wiary przed Żydami, a słowa o ostatnich, którzy będą pierwszymi i pierwszymi, którzy będą ostatnimi, wskazują również na pogan i Żydów: pogan, którzy przychodzą do Królestwa Bożego choć nie byli narodem wybranym i na Żydów, którzy powinni wejść do niego pierwsi, gdyż byli do tego powołani, faktycznie jednak wejść do niego nie chcą⁷.

Drugi sposób — alegoryczny — interpretacji przypowieści o robotnikach w winnicy mówi o życiu ludzkim jako dniu wspomnianym w przypowieści. Wezwanie w różnych godzinach do pracy w winnicy mówiłoby o nawróceniu się z grzechów w różnych etapach życia: dziecięcym, młodzieńczym, dojrzałym i w starości. Winnica to zbawienie w tym systemie interpretacji. Ponieważ zaś nie ilość czasu poświęconego Bożym sprawom ani wielkość wysiłków poświęconych zdobyciu zbawienia, ale głębia wiary oparta o łaskę Bożą, są w Kościele sprawą zasadniczą, dlatego ci z głęboką wiarą i wieloma łaskami przy małych i krótkich staraniach staną się pierwszymi u Boga, a nie ci, którzy przy usilnych i długotrwałych staraniach byli przekonani, że im pierwsze miejsca u Boga się należą⁸.

⁷ Orygenes, PG 13, 1353—7.

⁸ Orygenes, PG 13, 1757—62. Obydwie te alegoryczne interpretacje rozwijali również inni Ojcowie Kościoła. Zob. np.: św. Augustyn, *Serm.* 87, PL 38, 530-9; *Serm.* 49, PL 38, 320. św. Cypryl Aleks. *Hom. div.*, 77.

Już Ojcowie Kościoła widzieli trudności związane z tym tłumaczeniem przypowieści o robotnikach w winnicy⁹. W nowych czasach jednak ta interpretacja przypowieści o robotnikach w winnicy ma również zwolenników. Podkreśla się jednak więcej rolę łaski, dzięki której zwiększa się wartość ludzkich wysiłków. Różne łaski i różna z nimi współpraca mogą sprawić to, że na sądzie ostatecznym wszyscy otrzymają jednakową zapłatę¹⁰.

Jeżeli jednak denar wspomniany w przypowieści ma oznaczać życie wieczne, to nawet uciekanie się do różnej wartości łaski nie daje rozwiązania tych trudności, jakie się nasuwają przy dalszej interpretacji tej przypowieści. Czy bowiem jest możliwe, aby zbawieni w niebie byli zazdrośni o to, że ich bracia zbawieni zostali również? Skąd mogła im przyjść myśl, że mogą otrzymać więcej, gdy już są zbawieni? Co mogą przy tym oznaczać wymówki, jakie na skutek tej zazdrości robi gospodarz? Jeżeli dzięki łasce zostali zbawieni ostatni, to czy pierwsi dostali się do nieba dzięki swoim zasługom?

Te i wiele innych trudności, na które natrafia alegoryczna interpretacja przypowieści o robotnikach w winnicy, są powodem, dla którego ta interpretacja ma coraz mniej zwolenników. Coraz więcej zaś mówi się o tej przypowieści jako o obrazie, w którym Chrystus Pan mówił o dobroci Boga i jego nieskrępowanym rozdawnictwie łask oraz zbawienia. Podkreślając zaś, że przypowieść o robotnikach w winnicy nie jest alegorią, ale przypowieścią, w której tylko pewne momenty alegorycznie tłumaczyć należy, unika się dokładnego określania tego, co może oznaczać każdy szczegół wspomniany w przypowieści¹¹.

PG 77, 1096—1100; św. Grzegorz Wielki, *Hom. in Ev.*, 19, PL 76, 1153-9. św. Hieronim, *Com. in Ev. Mat.*, PL 26, 141 n; św. Jan Chryzostom, *In Mt hom.*, 44—45, PG 58, 612—4.

⁹ J. Pirot, *Paraboles et allégories évangéliques*, Paris 1949, 348.

¹⁰ Zob. np. L. Fonck, op. cit., s. 356; J. Knabenbauer, *Evangelium secundum S. Matthaeum*, Paris 1903², t. II, s. 177.

¹¹ Historia interpretacji przypowieści o robotnikach w winnicy, zob. L. Fonck, op. cit., s. 361—4. J. M. Vosté, op. cit., s. 426—31. Por. A. Jülicher, op. cit., t. I, s. 203—322.

3. Przypowieść o synu marnotrawnym również była interpretowana alegorycznie. Stosowano ją do poszczególnych ludzi i do całej ludzkości.

W odniesieniu do poszczególnego człowieka mówiono, że ojciec z przypowieści przedstawia Boga-Ojca. Marnotrawny syn był dla Ojców Kościoła przykładem, na którego tle wskazywali grzesznikowi pokusy, jakie przeszedł, a potem upadki, ale również na żal, jaki powinien wzbudzić i przebaczenie, które na pewno otrzyma od miłującego Boga-Ojca. Starszy syn był dla Ojców Kościoła okazją do upomnień skierowanych do wiernych, aby nie gorszyli się z tego, że grzesznik otrzymuje przebaczenie, ale aby naśladowali postępowanie ojca z przypowieści¹².

W odniesieniu do całej ludzkości w alegorycznej interpretacji tej przypowieści egzegeci mówili o synu marnotrawnym jako o symbolu pogan, a o starszym synu jako o Izraelu mającym przymierze z Bogiem, prawo i przywileje. Paganie nie znający Mojżeszowego Prawa powinni byli słuchać praw natury. Tymczasem nawet tych praw nie przestrzegali, popadli w różne grzechy i, jak marnotrawny syn pasł świnię, tak oni zajmowali się fałszywymi naukami. Izrael-starszy syn — zachowywał Prawo Mojżeszowe i stale miał u siebie kult prawdziwego Boga. Teraz jednak sprzeciwia się temu, że Bóg, który jest ojcem całej ludzkości, chce również pogan wprowadzić do Królestwa Bożego¹³.

Części ubrania i ozdoby, którymi szczęśliwy ojciec każe przybrać nawróconego syna: piękna szata, pierścień, sandały oznaczają w tej interpretacji łaski udzielane nawróconym. Zabite ciało wspomniane w przypowieści o synu marnotrawnym, znalazło w tej interpretacji również swoje przenośne znaczenie. Ma to być Chrystus Pan niewinnie skazany na śmierć i zabity¹⁴.

¹² Ps. Chryz., PG 59, 519—22. Piotr Chryz., *Sermo IV*, PL 52, 183—96. Tertulian, *Lib de poenit.*, PL 1, 1243.

¹³ Ps. Chryz., PG 59, 515—22. Piotr Chryz., PL, 52, 194. św. Hieronim, *Ep. 22*, PL 22, 392; św. Augustyn, *Qu. evang.*, PL 35, 1344—8.

¹⁴ Św. Augustyn, PL 35, 1346; św. Hieronim, PL 22, 388.

Interpretacja alegoryczna przypowieści o synu marnotrawnym w zasadzie może być słuszna. Wydaje się jednak, że aplikacja jej do wszystkich szczegółów przypowieści i wyszukiwanie, co może każdy z nich oznaczać, poszło zbyt daleko¹⁵. Dlatego idąc za św. Ireneuszem¹⁶, św. Janem Chryzostosem¹⁷ i Cyrylem Aleksandryjskim¹⁸ więcej obecnie zwraca się uwagi na to, żeby „w przypowieści nie osoby z osobami i części z częściami porównywać, ale całe opowiadanie z całym jego znaczeniem”, oznaczyć główną myśl, którą Chrystus Pan chciał w przypowieści wyrazić i tylko niektóre szczegóły tłumaczyć alegorycznie¹⁹.

4. Przy interpretacji przypowieści trudna do uchwycenia jest główna myśl każdej z nich. Wydaje się, że uchwycenie jej jest dlatego trudne, że przypowieści są brane pod uwagę, albo nawet już w samej Ewangelii są umieszczone bez kontekstu, w jakim były wypowiedziane. Rozpatrzenie kontekstu wskaże nam, jaka jest główna myśl przypowieści o robotnikach w winnicy i o synu marnotrawnym i da równocześnie odpowiedź na pytanie, czy pierwotna katecheza, a za nią autorowie Ewangelii zmienili myśl Chrystusa Pana.

Przypowieść o robotnikach w winnicy jest umieszczona w Ewangelii św. Mateusza jako zakończenie nauk Chrystusa Pana, które związane są ze sobą luźno. Łączącym je węzłem są poszczególni członkowie rodziny jako osoby stanowiące centrum zainteresowania. Są to: pytanie o małżeństwo, względnie rozwód mężczyzny i niewiasty (19,3—12), błogosławieństwo dzieci (19, 13—15) i bogaty młodzieniec (19, 16—20). W związku z tym ostatnim Apostołowie postawili Chrystusowi Panu pytanie, które było powodem wyjaśnień i wypowiedzenia przypowieści o robotnikach w winnicy.

¹⁵ M. Meinertz, op. cit., s. 41.

¹⁶ *Adv. haer.*, 1, 8, 1.

¹⁷ *In Matth. homilia* 64, 3, PG 58, 613; zob. Jülicher, op. cit., t. I, s. 231 nn. L Fonck, op. cit., s. 43.

¹⁸ Zob. M. Meinertz, op. cit., s. 42. L. Fonck, op. cit., s. 42—4.

¹⁹ M. J. Lagrange, *Evangile selon saint Luc*, Paris 1927⁴, s. 420. Historia interpretacji przypowieści o synu marnotrawnym, zob. J. M. Vosté, op. cit., s. 605—9. Por. A. Jülicher, op. cit., s. 203—322.

Chrystus Pan powiedział, że łatwiej wielbłądowi przejść przez igielne ucho niż bogatemu wejść do Królestwa niebieskiego, a zdziwionym z tego powodu Apostołom dodał, że to nie jest możliwe u ludzi, ale u Boga wszystko jest możliwe. Św. Piotr zatem zapytał, co z nimi będzie. Oni bowiem już wszystko dla Chrystusa Pana opuścili. Odpowiedź Chrystusa Pana rozsnuwała przed Apostołami perspektywy przyszłego życia i jego szczęścia. Zaraz jednak następuje ostrzeżenie, które Chrystus Pan rozwinął wobec swych Apostołów w formie przypowieści o robotnikach w winnicy.

Opuszczenia wszystkiego, jak to zrobili Apostołowie, nie można uważać za coś takiego, za co Bóg jest obowiązany dać wynagrodzenie. Współcześni faryzeusze bowiem byli przekonani, że za wszystko, co mogło być przedmiotem zasług, Pan Bóg według praw sprawiedliwości będzie wynagradzał²⁰.

Pan Bóg jest sprawiedliwy i wynagrodzi za wszystko, co człowiek zrobi dla niego. Przede wszystkim jednak Pan Bóg jest dobry i może dać nagrodę niezależnie od zasług człowieka. Inaczej więc, nie według zasad sprawiedliwości będzie postępował wobec tych, którzy nie mają żadnych zasług, a dla których zechce być dobry. Ci otrzymają to, czego im potrzeba: sumę wystarczającą na codzienne utrzymanie, a w interpretacji alegorycznej łaski lub życie wieczne, bez wysiłków i bez zasług, dlatego tylko, że gospodarz — Pan Bóg — jest dobry. Pan Bóg zainteresuje się tymi, którzy nie mieli żadnych zasług, byli ostatnimi, okaże im swoją dobroć, a przez to oni staną się pierwszymi. Ci zaś, którzy ufali nie Bożej dobroci, ale zasługom, jakie mieli dzięki swej pracy i uważali się za pierwszych, w zainteresowaniach gospodarza — Boga — będą na ostatnim miejscu. Zapłata za pracę im się należy, bo gospodarz — Pan Bóg — jest sprawiedliwy. Zapłatę swoją otrzymają, ale nic poza tym. Jeżeli zaś wnoszą niesłuszne pretensje o wyższą zapłatę aniżeli była umówiona, czeka ich za to napomnienie.

W zainteresowaniach gospodarza — Boga — na pierwsze miejsce wychodzą ci, którzy byli ostatnimi, a dla których gospo-

²⁰ J. Bonsirven, *Le judaisme palestinien au temps de Jésus Christ*, Paris 1934—5², t. I, s. 322—40; t. II, s. 53—69.

darz — Pan Bóg — chce być dobry, na ostatnie zaś miejsce wchodzi ci, którzy ufali swoim zasługom. To jest treść sentencji stanowiącej ramy przypowieści. To jest również treść przypowieści owego obrazu, w którym nawet sposób redagowania dąży do podkreślenia myśli o dobroci Boga obok jego sprawiedliwości.

Całkowity brak charakterystyki osób. W umowie o pracę, choć tyle ona zajmuje miejsca, nie ma ani jednego zbędnego słowa. Opis wypłaty jest skrócony do pierwszych tylko i ostatnich robotników, aby skupił uwagę słuchacza na kontrastowej sytuacji, jaka wynikła z takiej wypłaty, na sprzeczniwie, jaki się z niej zrodził i wyjaśnieniu danym przez gospodarza. Bieg myśli w przypowieści jest szybki, nie hamują go żadne uboczne sprawy. Zatrzymuje się on dopiero na ostatnim słowie przypowieściowego obrazu: „że ja jestem dobry”. To ostatnie słowo jest tym, które nie tylko miało rozwiązać zadrażnioną sytuację, ale również miało utkwić w pamięci słuchaczy, Apostołów i czytelników przypowieści.

Rzeczą uboczną i przypadkową jest natomiast jednakowy pieniądz, który otrzymują zarówno jedni, jak i drudzy. Gospodarz — Bóg — nie może też nie wypłacić zarobku tym, którzy na niego zarobili, choć schodzą na ostatnie miejsce w jego zainteresowaniach, gdyż inaczej nie byłby sprawiedliwy. Czy jednak wypłacenie tego, co się należało za pracę ma już oznaczać, że życie w niebie można otrzymać nie tylko dzięki dobroci Bożej, ale również dzięki własnym wysiłkom? Wydaje się, że alegorycznego tłumaczenia tak daleko doprowadzać się nie powinno.

Przypowieść o robotnikach w winnicy — jak wynika z kontekstu Ewangelii — jest upomnieniem danym Apostołom. Za wszystko co poświęcili i co zrobili dla Chrystusa Pana należy im się zapłata. Zapłatę od Boga otrzymają, gdyż Pan Bóg jest sprawiedliwy. Powinni jednak pamiętać, że oprócz sprawiedliwości Boga jest jeszcze jego dobroć. Jeżeli będą się spodziewali od Boga zapłaty za to, co dla Niego poświęcili i zrobili, choć wydaje im się, że są pierwszymi, ostatnimi będą. Pierwszymi zaś w gospodarza — Boga — zainteresowaniach będą ci, którzy tylko Bożej dobroci ufają. Oni sami będą mogli stać się

nimi wtedy, gdy nie będą patrzyli na swoje zasługi, ale od Boga będą się spodziewali wszystkiego.

Sentencja, która stanowi ramy przypowieści²¹ jest w tym upomnieniu tak związana z samym obrazem przypowieściowym, że nie da się od niego odłączyć. Nie mogła też być później do przypowieści dodana. Ścisły jej związek z obrazem przypowieściowym wskazuje na to, że zarówno jedno, jak i drugie, tj. sentencja i obraz przypowieściowy, stanowią jedną całość i pochodzą od jednego autora. Twierdzenie o tym, że sentencja jest w tej przypowieści czymś od obrazu przypowieściowego różnym, późniejszym i zmieniającym sens przypowieści, polega na niezrozumieniu głównej myśli przypowieści o robotnikach w winnicy.

Przypowieść o robotnikach w winnicy nie została zmieniona przez św. Mateusza. Choć powtórzenie sentencji leży w zakresie upodobań literackich św. Mateusza, to jednak musimy stwierdzić, że przypowieść cała, tj. obraz przypowieściowy łącznie z obejmującą go w ramy sentencją²² stanowią całość i w tej formie, w jakiej ją mamy dzisiaj, musiała być wypowiedziana przez Chrystusa Pana.

5. Przypowieść o synu marnotrawnym w Ewangelii św. Łukasza nie jest związana ze swym kontekstem tak, jak przypowieść o robotnikach w winnicy z Ewangelii św. Mateusza. Powiązanie to jest krótkie: „powiedział też”. Wskazuje ono, że św. Łukasz wstawił tu przypowieść, o której nie wiedział gdzie i kiedy została wypowiedziana. Wstawienie jednak w to miejsce, na którym dziś się znajduje, rzuca światło na główną myśl, jaka zdaniem św. Łukasza, jest zawarta w tej przypowieści.

Na początku 15 rozdziału św. Łukasz opowiada, że przychodzili „wszyscy celnicy i grzesznicy, aby słuchać” nauk Chrystusa Pana. Faryzeusze zaś i uczeni gorszyli się tym, że Chrystus Pan „grzeszników przyjmuje i jada z nimi”. Wtedy więc Chrystus Pan powiedział im przypowieść o dobrym pasterzu,

²¹ M. J. Lagrange, *Evangile selon saint Matthieu*, Paris 1927⁴, s. 384.

²² D. Buzy, op. cit., s. 220—5, przyjmuje, że sentencja jest później dodana.

który tak był przywiązany do swoich owiec, że gdy spomiędzy stu owiec zgubił jedną, tak długo jej szukał, aż znalazł, a potem cieszył się razem ze swymi przyjaciółmi i sąsiadami. Zaraz następuje przypowieść o kobiecie, która tak była przywiązana do swych pieniędzy, że gdy spomiędzy dziesięciu swych drachm zgubiła jedną, tak długo jej szukała, aż znalazła, a potem cieszyła się razem ze swymi przyjaciółkami i sąsiadkami. Potem jest zdanie wyjaśniające te przypowieści: taka sama radość będzie w niebie z jednego grzesznika, który się nawróci.

Z tym zdaniem właśnie i z tymi dwoma przypowieściami, które pod obrazem owcy i drachmy przedstawiają miłość Boga do grzesznika i radość z jego nawrócenia się, połączył św. Łukasz przypowieść o synu marnotrawnym. W przypowieści tej wyraźniej jeszcze aniżeli w dwóch poprzednich ona się uwydatnia.

Miłość Boga uosobionego w postaci ojca, do grzesznika występującego jako syn marnotrawny, szeroko jest w przypowieści opisana. Cała przypowieść tak jest ułożona, aby tę miłość specjalnie uwydatnić.

Opowiadanie całe jest rozbite na dwie części zakończone tym samym zdaniem (w. 24. 32). W pierwszej główną osobą jest syn młodszy, w drugiej starszy. Ojciec pełen miłości jest postacią, która dwie części opowiadania łączy w jedną całość.

Akcja opowiadania biegnie żywo i skoncentrowana jest na wspomnianych postaciach. Brak całkowicie jakichkolwiek elementów ubocznych, które by uwagę czytelnika od głównych postaci odwracały i od myśli, którą autor chce przeprowadzić. Skrócono nawet pewne momenty opisu na to, aby szeroko opisać i uwydatnić momenty inne.

Opis opuszczenia rodzinnego domu przez marnotrawnego syna jest bardzo krótki. Autor pominął wszystko to, co było robione ze strony członków rodziny, a specjalnie ojca w tym celu, aby syna odwieść od zamiaru zabrania majątku i pójścia w świat. Pominął również szczegóły dotyczące przygotowania uczy. Tak samo autor pominął szczegóły marnotrawnego życia w obcym kraju.

Autor nie zwraca uwagi na momenty czasu w akcji. Z opisu

odnosi się wrażenie, że akcja postępowała szybko, nigdzie tego jednak autor nie powiedział.

Miejsca, na których dzieją się poszczególne momenty akcji, zaledwie są zaznaczone: rodzinny dom ojca, obcy kraj, miejsce daleko od domu i miejsce obok rodzinnego domu. W opisie przypowieści moment miejsca jest nawet prawie zgubiony. Rozkazy bowiem ojca (w. 22) musiały być wydane w domu, podczas gdy opis daje wrażenie, jakby były wydane w miejscu spotkania się ojca z powracającym, pokutującym synem, „daleko” od domu (w. 20).

Przy tym pomijaniu szczegółów dla przypowieści, zdawałoby się, ważnych, ale które mogły odwracać uwagę od miłości ojca do syna, autor wiele miejsca poświęcił opisowi biedy, w jaką wpadł marnotrawny syn w obcym kraju. Był to bowiem moment, na którego tle miłość ojca występowała wyraźniej. Żal wiele miejsca zajął w opisie, gdyż jest warunkiem okazania tej miłości. Przyjęcie zaś przez ojca, a potem przez starszego brata, to kanwa, na której ta miłość występuje.

Bieda marnotrawnego syna pogłębia się coraz więcej²³. Przez rozrzutne prowadzenie swego życia stracił on wszystko, co posiadał (w. 14), a wtedy właśnie w owym kraju, w którym przebywał, nastął wielki głód. Jemu więc wszystkiego zaczęło brakować (w. 14). Gdy wynajął się do pracy, aby zarobić coś na życie, kazano mu paść świnię, co było poniżeniem takim, jakiego nie mógł sobie wyobrazić żaden szanujący się Żyd (w. 15). Głodny jeszcze przy tym upokorzeniu, chciał tym, co świnię żarły, „napęłnić swój brzuch”, ale nawet tego „nikt mu nie dawał” (w. 16). Stan swój określa słowami: „ginę z głodu” (w. 17). Dla tych czterech momentów coraz głębszej biedy marnotrawnego syna znalazł w przypowieści autor wiele miejsca.

Dla żalu syna marnotrawnego jest również w przypowieści wiele miejsca. Rozważając swój stan przypomina sobie, że w rodzinnym domu nie tylko dzieci, ale nawet wielu najemników ma chleba pod dostatkiem (w. 17). Postanawia więc wrócić do ojca, przyznać się do swych przewinień wobec Boga i wobec ojca. Przewinienia te sprawiają, że już nie jest wart tego, aby

²³ D. Buzy, op. cit., s. 174.

go traktowano jak syna. Ponieważ zaś zmarnował majątek, pragnie stratę wynagrodzić pracą na równi z najemnikami zajętymi w ojcowskim gospodarstwie.

Z wykonaniem tego postanowienia syn marnotrawny nie zwlekał.

Opis przyjęcia powracającego syna przez ojca (w. 20—24) i starszego brata (w. 25—32) tak samo wiele zajmuje miejsca. Charakterystyczny przy tym jest fakt, że autor, który żałował w opisie miejsca na momenty zdawałoby się istotne dla przyповідzi, znajduje w niej miejsce na to, aby syn marnotrawny i ojciec dwa razy powtarzali te same zdania, na których uwydatnieniu specjalnie autorowi zależało.

Miłość ojca do młodszego syna jest głęboka i przebacząca. Skrót literacki kazał autorowi przejść przez chwile odejścia syna z domu. Natomiast przy jego powrocie spostrzegamy dopiero, co przeżywał ojciec w czasie nieobecności syna. Z daleka go zobaczył, jakby wyczekiwał na niego i wyglądał na drogę, którą syn mógł wrócić. To, co się później działo, św. Łukasz opisał krótkimi zdaniami równorzędnie połączonymi przez καί(i), w których wyraził całą niecierpliwość stęsknionego ojca za synem: „zobaczył go ojciec jego i ulitował się i biegnąc rzucił się na jego szyję i ucałował go” (w. 20). Niecierpliwość tę podkreślił słowem „biegnąc”, które raczej o synu trzeba było powiedzieć. Autor tymczasem mówi to o starym ojcu, aby uwydatnić jego do syna miłość.

Dalszym etapem, a równocześnie pogłębieniem tej miłości, jest przebaczenie marnotrawnemu synowi wszystkich jego przewinień. Gdy syn przyznał się do grzechów, ojciec nie pozwolił mu już nawet kończyć tych słów, którymi syn chciał prosić o przebaczenie i zapewnić wyrównanie krzywdy, jaką uczynił przez zmarnowanie majątku. Przerwał mu rozkazem zwróconym do niewolników, aby przybrali syna i przygotowali ucztę. Niecierpliwość stęsknionego ojca występuje tutaj jeszcze wyraźniej: Pierwsze słowo rozkazu: „prędko” (w. 22) określa jak niewolnicy mają wszystko wykonać²⁴. Sam rozkaz to znów szereg składający się aż z siedmiu krótkich poleceń połączonych ze sobą

²⁴ D. B u z y op. cit., s. 183.

równorzędnie, prawie jak wyliczenie: „Prędko wynieście szatę pierwszą i ubierzcie go i dajcie pierścień na rękę jego i sandały na nogi i przyprowadźcie cielę, to tłuste, zabijcie, a jedząc będziemy się cieszyli” (w. 22—23). Niecierpliwość stęsknionego, kochającego ojca, będąca treścią pierwszego słowa, pogłębia się w nim nawet przez literacką formę.

Jeszcze większym wyrazem miłości ojca jest radość z tego, że syn się nawrócił i odnalazł. Ojciec wyraża to słowami o bardzo głębokiej treści. Powrót syna to dla niego jak gdyby zmartwychwstanie tego, który zmarł (w. 24. 32) i odnalezienie ukochanego po długim szukaniu (w. 24. 32). Ile zaś w tych słowach jest zawartego ojcowskiego uczucia do nawróconego, powracającego syna, to widać z porównania ich z tym, jak je odtwarza sługa. Z jego ostrożnej relacji zwróconej do starszego brata wynika, że ojciec kazał zabić tłuste cielę, bo „zdrowego odzyskał” syna (w. 27).

Przykry incydent ze starszym synem ma za zadanie jeszcze bardziej podkreślić ojcowską miłość. Ojciec również starszego syna otacza miłością. On jednak gniewa się i wyrzuca to ojcu, że przyjął marnotrawnego syna i wydał ucztę na jego cześć, a nie dla niego. O młodszym swym bracie mówi do ojca, jak o kimś dla siebie obcym: „ten twój syn” (w. 30) wkładając w nie całą pogardę grzesznego brata²⁵. Nie zwracając uwagi na to, że rani ojcowską miłość dodaje jeszcze: „on przeżarł twoje mienie” (w. 30). O przestępstwach brata mówi szczegółowo i dokładnie. Gdy w opisie było powiedziane ogólnie, że młodszy syn roztrwonił swój majątek żyjąc rozrzutnie (w. 13), to starszy syn to samo określa wiele mocniejszymi, pogardliwymi słowami: „przeżarł twoje mienie z nierządnicami” (w. 30).

Pogarda dla brata, (który źle postępował) jaka bije z jego słów jeszcze mocniej jednak uwydatnia ojcowską miłość. Ojcowskie τέκνον przy tej pogardzie i tłumaczące słowa: „Ty zawsze ze mną jesteś i wszystko moje jest twoje” (w. 31) wypowiedziane mimo niewłaściwego zachowania się starszego syna, pokazuje, że ojciec miłuje obydwóch synów równie głęboko. Nie zmienia on też swej decyzji, a raczej ją uzasadnia.

²⁵ J. Jeremias, op. cit., s. 108; D. Buzy, op. cit., s. 187.

Ojciec ze swoją miłością w przypowieści o synu marnotrawnym jest postacią wielką. Chrystus Pan malując ją nie powtarzał ciągle tych samych przymiotników, które w słuchaczach miały wywołać wrażenie wielkości opisywanego bohatera, jak to robił Homer. Raczej pozwolił zajrzeć do jego serca²⁶. Przedstawił raczej ojca w dwóch trudnych sytuacjach z jego głęboką miłością i przez to stworzył postać niezapomnianą.

Radość ma również wiele miejsca w tej przypowieści. Elementami tej radości to przybranie syna, który się nawrócił i przyszedł, zabicie tłustego cielca i uczta z muzyką i tańcami. Incydent ze starszym synem daje okazję ojcu do powtórzenia słów, które uzasadniają radość i decyzję wynikającą z głębokiej miłości do nawróconego: „Cieszyć się zaś i radować trzeba było, bo ten brat twój zmarły był, a ożył i zgubiony, a odnalazł się” (w. 32).

Słowa te ojciec powtarzał zapewne nie tylko przy powitaniu i przy rozmowie ze starszym synem, ale również powtarzał do wszystkich, których spotkał i których zapraszał na ucztę²⁷. Słowa te autor umieścił jako ostatnie zdanie w przypowieści, zbudowane bowiem z dwóch paralelnych stychów i łatwe do zapamiętania mogły utkwic w pamięci Apostołów, słuchaczy i czytelników.

Miłość do nawróconego grzesznika głęboko w przypowieści ujęta i szeroko w niej opisana, jest tym, co podaje ostatnie zdanie przypowieści i do czego dążą wszystkie w przypowieści opowiedziane wypadki. Ona jest wynikiem dwóch poprzednich przypowieści również.

Wszystkie zatem trzy przypowieści razem łączą się ze zdaniem Chrystusa Pana o wielkiej radości w niebie z nawrócenia nawet jednego grzesznika. Wyjaśniają też faryzeuszom i uczonym wspomnianym na początku 15 rozdziału, dlaczego Chrystus Pan przebywa z grzesznikami.

Spomiędzy trzech przypowieści, jak słusznie zauważył A. Jülicher²⁸, przypowieść o synu marnotrawnym najwyraźniej łączy się z tym historycznym wstępem. Poza tym bowiem,

²⁶ A. Jülicher, op. cit., t. I, s. 198.

²⁷ D. Buzy, op. cit., s. 184.

²⁸ Zob. D. Buzy, op. cit., s. 199.

że bezpośrednio mówi o grzeszniku i jego nawróceniu, ona jedna wyraźnie nawiązuje do niezadowolenia, jakie wobec postępowania Chrystusa Pana okazywali faryzeusze. Druga więc jej część nie może być późniejszym dodatkiem²⁹ i właśnie dlatego spomiędzy trzech przypowieści 15 rozdziału Ewangelii św. Łukasza autentyczność tej właśnie jest najbardziej pewna. Łączność jej z poprzednimi dwoma przypowieściami, z historycznym wstępem i ze zdaniem Chrystusa Pana, które jest wynikiem dwóch pierwszych przypowieści, jest równocześnie gwarancją, że przypowieść o synu marnotrawnym jest podana przez św. Łukasza w tej formie, w jakiej wyszła z ust Chrystusa Pana.

L'ENSEIGNEMENT DE JESUS-CHRIST DANS LES PARABOLES DES OUVRIERS DE LA VIGNE ET DE L'ENFANT PRODIGE

Dans son interprétation allégorique la parabole des ouvriers de la vigne est souvent rapportée à l'histoire de la Révélation ou bien à la conversion des pécheurs dans les différentes périodes de la vie humaine. De même on rapporte la parabole de l'enfant prodigue aux hommes particuliers ou à l'humanité toute entière. Il faut cependant interpréter ces paraboles dans leur contexte.

Dans la parabole des ouvriers de la vigne Jésus-Christ met les Apôtres en garde contre l'espoir d'être recompensés de tout ce qu'ils auront fait pour le Sauveur. Ils doivent avoir confiance dans la bonté divine. Dans ce sens-là la sentence qui constitue le cadre, est très étroitement liée avec la parabole elle-même.

La parabole de l'enfant prodigue décrit l'amour de Dieu pour le pécheur. Passant sous silence nombre de détails qui seraient intéressants, l'auteur met en relief la misère à laquelle l'enfant prodigue était réduit en pays étranger et son repentir après le retour. Le père est le personnage central dans cette parabole. L'amour qu'il a pour son cadet est bien visible à travers le style et la description de la fête ainsi qu'à travers l'incident pénible avec le fils aîné. Cet amour lui confère une grandeur extraordinaire. C'est la parabole de l'enfant prodigue qui — des trois paraboles apparentées — cadre le mieux avec l'introduction historique qui se trouve au commencement du 15^e chapitre de l'Evangile de Saint Luc.

L'esprit de ces paraboles n'a pas été altéré par les Apôtres.

²⁹ Tak twierdzili J. Weiss, (*Die Schriften des Neuen Testaments*, Göttingen 1917, t. I, s. 469). R. Bultmann (*Die Geschichte der synoptischen Tradition*, Göttingen 1931²). Por. D. Buzy, *Enseignement parabolique*, „Revue Biblique”, 14(1917)191 n.; M. J. Lagrange, *Luc*, op. cit., s. 419, 426; J. Pirot, op. cit., s. 234.